

PUSZCZA KARPACKA W OPISACH LEŚNIKÓW Z PRZEŁOMU XIX I XX WIEKU

Robert Lipelt
PWSZ w Sanoku, Polska
e-mail: roblipel@op.pl

Abstrakt: *Puszcza Karpacka w opisach leśników z przełomu XIX i XX wieku.* O puszczy karpackiej w końcu XIX w., jako o najbardziej dzikim na obszarze dawnej Polski terenie Karpat w zasadzie możemy mówić tylko w odniesieniu do wschodniego pasma tych gór. Omawiana praca jest próbą uchwycenia obrazu puszczy karpackiej uważanej w tamtym czasie za największą puszcze leśną ówczesnej Europy. Zasadniczy pod kątem naszych zainteresowań materiał opisowy zawierały wieloletnie naoczne obserwacje prowadzone przez ówczesnych leśników, ludzi nauki i miłośników lasów pochodzących z kraju i z zagranicy.

Słowa kluczowe: lasy, Galicja, XIX-XX wiek, leśnictwo.

The Carpathian Primeval Forest in the view of foresters' reports at the turn of 19th and 20th century

Robert Lipelt
PWSZ w Sanoku, Poland
e-mail: roblipel@op.pl

Abstract: *The Carpathian Primeval Forest in the view of foresters' reports at the turn of 19th and 20th century.* The Carpathian Primeval Forest in the late 19th century, known as the wildest Carpathian area of the former Poland, mainly refers to the Eastern part of the Carpathian Mountains. The study is an attempt to capture the view of the Carpathian Primeval Forest, considered to be the largest primeval forest in Europe at that time. The reports of descriptive nature which are the main source of this study, contain long-standing eyewitness observations of national and foreign foresters, men of science and forest enthusiasts.

Keywords: forests, Galicia, 19th -20th century, forestry.

Obszar Puszczy Karpackiej pierwotnie obejmował swoim zasięgiem cały łańcuch Karpat, od Beskidu Zachodniego na granicy ze Śląskiem, przez Tatry, Gorce, Beskidy Środkowe, Beskidy Wschodnie ze swoimi Górami Sanocko-Turczańskimi, pasmem Zachodnich i Wschodnich Bieszczadów, potem przechodząc pasmem górskim ciągnącym się do dorzecza Dniestru i Prutu, do granicy z Bukowiną. Cały ten teren w omawianym czasie wchodził w skład Galicji – prowincji utworzonej z tych ziem Rzeczypospolitej, które w wyniku pierwszego rozbioru Polski włączone zostały do cesarstwa Austrii. Na podstawie zachowanych źródeł trudno jest ustalić szczegółowy obszar lasów karpackich. Materiały źródłowe do tego zagadnienia określają powierzchnię lasów w odniesieniu do całej Galicji i poszczególnych jednostek administracyjnych, czasem stref gospodarczych, które przecież rzadko pokrywały się z krainami geograficznymi. Pewne

pojęcie o rozmiarach lasów dają nam dopiero pierwsze pomiary kraju, które zaczęto przeprowadzać od końca lat 80. XVIII stulecia. Oprócz danych statystycznych istniały też próby ujęcia kartograficznego powierzchni lasów. Pochodzące z tamtego okresu mapy Miega (1779-1783), Liesganiga (1790), a zwłaszcza nowe wydanie tej ostatniej z 1824 roku, dają już pewną możliwość określenia zasięgu lasów [Schramm 1958: 6-9; Lipelt 2017: 25-27]. Przełomowym jednak momentem w austriackiej statystyce leśnej był rok 1875, kiedy rozpoczęto przeprowadzanie pierwszych regularnych pięcioletnich spisów leśnych. Dzięki temu mamy dokładniejsze dane dotyczące nie tylko arealu zajmowanego przez lasy, ale także informacje o rodzajach pozyskiwanego drewna, o sposobach urządzania i użytkowania terenów leśnych [Lipelt 2017: 23-28].

Obecnie nie da się dokładniej odtworzyć, jak rzeczywiście ówczesne lasy wyglądały, głównie ze względu na niepełny zakres i charakter źródeł, jakimi dysponujemy. Zauważali już ówcześni badacze, że statystyka urzędowa nie oddawała faktycznego stanu lasów i gospodarstwa leśnego, pomijając wiele ważnych informacji odnoszących się np. do rodzajów zadrzewienia, wieku lasu, kolei rębności, stosunku faktycznej produkcji do przyrostu masy, czyli całego szeregu zagadnień, bez których nie można poznać charakteru zespołów leśnych [Rutowski 1888: 5-6]. Niedoskonałości statystyk urzędowych w odtworzeniu wyglądu dawnych lasów uzupełnić można częściowo źródłami innych kategorii, zwłaszcza typu opisowego. Niestety nie ma ich zbyt wiele. Zasadniczy pod kątem naszych zainteresowań materiał opisowy zawierał wieloletnie naoczne obserwacje prowadzone przez ówczesnych leśników, ludzi nauki i miłośników lasów pochodzących z kraju i z zagranicy. Z tej grupy publikacji dla potrzeb niniejszego opracowania wykorzystane zostały między innymi prace: Emila Hołowkiewicza, Tadeusza Rutowskiego, Wiktora Schramma, F. Wondraka i A. Schwappacha. Przedstawiają one obok bogatego materiału faktograficznego także wieloraką ocenę opisywanych zjawisk, które zaprezentowano w monografiach, podręcznikach, w licznych artykułach i sprawozdaniach. Z periodyków na szczególną uwagę zasługuje „Sylwan”, czasopismo o problematyce leśnej, wydawane od 1820 roku we Lwowie z inicjatywy Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego.

O puszczy karpackiej w końcu XIX wieku jako o najbardziej dzikim obszarze dawnej Polski na terenie Karpat, możemy mówić tylko w odniesieniu do wschodniego pasma tych gór. Ściśle mówiąc chodzi tu o obszar ograniczony od zachodu źródłami Sanu, a na wschodzie sięgający Siedmiogrodu. Teren ten uważany był w omawianym czasie za największą puszcę leśną ówczesnej Europy ze znaczną jeszcze połącią lasów dziewiczych, które jednak wraz z doprowadzeniem kolei i dużym popytem na drewno znajdowały się w coraz większym zagrożeniu. Jak pisał Rutowski „dziewicze lasy Bieszczadu nie dożyją XX wieku” [Rutowski 1888: 27]. Obserwowany przez cały wiek XIX silny popyt na produkty leśne powodował szybki ubytek powierzchni drzewostanów. Szacuje się, że w ciągu całego tego stulecia ubyło w Galicji około 200 000 hektarów lasów. Duże straty ponosiły lasy górskie, gdzie obniżenie granicy lasu w ciągu wieku wyniosło ponad 90 metrów [Rutowski 1888: 27]. Największa eksploatacja lasów w Galicji wystąpiła w drugiej połowie XIX stulecia, zwłaszcza w la-

tach 1850-1880. Lasy Galicji, które tworzyły piątą część lasów monarchii austriackiej, były rezerwuarem zapasów drewna, które stanowiło niebagatelny czynnik ekonomiczny. Po pierwsze dostarczały one na rynek zewnętrzny produkty leśne, szczególnie w okresach koniunktury na zbyt drewna w krajach zachodniej Europy, zwłaszcza w drugiej połowie XIX wieku, po drugie produkcja leśna zaspokajała popyt wewnętrzny, między innymi dostarczając drewno opałowe i budulcowe. Tylko w ostatnim dziesięcioleciu XIX wieku wywożono przeciętnie rocznie za granicę ok. 70 000 wagonów, tj. ok. 1,4 mln metrów sześciennych drewna materiałowego, oraz ok. 10 000 wagonów drewna opałowego, wywożonego do różnych krajów koronnych Austrii [Bujak 1910: 25]. Wraz z nadmierną eksploatacją lasów galicyjskich zaczęły pojawiać się znaczne ubytki w zasobach leśnych. Z tego też powodu austriackie władze państwowe zmuszone zostały do wydania tzw. ustawy lasowej z 1852 roku, która wprowadzała pewne ograniczenia w zakresie dysponowania własnością leśną, np. zakazywała zamiany gruntów leśnych na rolne oraz nakazywała wprowadzać odnowienia na zrębach. Od końca lat 60. XIX wieku pojawiają się w lasach państwowych pierwsi wykształceni leśnicy, a wkrótce także inspektorzy leśni, których obowiązkiem było między innymi przeciwdziałać nadmiernym karczunkom i trzebieży lasów, zwłaszcza prywatnych [Rutowski 1888: 21; Bujak 1910: 7; Strzelecki 1889: 4-7].

Ze względu na obszar lasów Galicja zajmowała w końcu XIX wieku pierwsze miejsce w monarchii austriackiej, posiadając 2 013 557 hektarów lasu, co stanowiło 25,6 procent całego jej obszaru. Przy tak dużym obszarze leśnym, który dawał Galicji bardzo znaczące miejsce wśród krajów koronnych produkujących drewno, stopień zalesienia tej prowincji należał do najniższych w całej monarchii, przykładowo w sąsiedniej Bukowinie w tym samym czasie lasem pokryte było 43,2 procent powierzchni [Lipelt 2017: 77; Lipelt 2016: 89-100]. To porównawcze zestawienie wskazuje, że Galicja nie należała wówczas do krajów zbyt lesistych. Rozmieszczenie lasów w kraju nie było równomierne zarówno pod względem zasobów leśnych, jak i stopnia zalesienia. Największą powierzchnię leśną posiadała wschodnia część Galicji, na którą przypadało blisko $\frac{3}{4}$ wszystkich lasów znajdujących się w tej prowincji. Na większe zasoby leśne Galicji Wschodniej składały się jeszcze olbrzymie masy drzewa w puszczy we wschodnich Karpatach [Rutowski 1888: 27].

Spróbujmy teraz nakreślić dokładniejszy obraz tych prastarych lasów, które według ówczesnych obserwatorów za niewiele lat miały należeć do historii. Ze względu na brak dostatecznie ścisłych źródeł odnośnie opisów tych lasów, a także ich dokładnej powierzchni, można określić ich stan jedynie na stosunkowo niewielkich obszarach.

Ciekawy opis lasów górskich w Karpatach Lesistych przedstawił na łamach „Österreichische Forst – Zeitung” austriacki nadradca leśnictwa F. Wondrak. Zbadał i ocenił stan drzewostanów, głównie prywatnych, na przestrzeni 222 000 hektarów, czyli 11 procent wszystkich lasów Galicji. Przeszło $\frac{1}{3}$ z tej powierzchni (80 000 hektarów) przypadała na lasy dziewicze, niemal wyłącznie świerkowe, o puszczańskim charakterze, prawie nietknięte siekierą, położone

w niedostępnych miejscach, a leżące tam pnie 100-150 letnie o wielkiej grubości, o gęstych i równych szerokością słojach nie miały konkurencji w całej Europie. Wskazany autor obliczył, że na hektarze przeciętnie znajdowało się 150 pni, każdy po 1,5 metra kubicznego, czyli z jednego hektara można było uzyskać 225 metrów kubicznych materiału [Wondrak 1885: 206]. Tak więc Galicja, o czym pisano już wcześniej, odgrywała w tamtym czasie ważną pozycję w handlu drewnem. Jak pisał Rutowski:

[...] ten widok pierwszorzędnego towaru w ogromnej ilości, ta reputacja naszego dębu, naszej sosny, świerka czy jodły, ustalona wszędzie, te szerokie „sortymenta”, te galizische breite Waare, lange Waare nieznane już w zachodnich lasach [...] te muzealne przekroje drzew, to kłody tartaczne i maszty, budzące podziw na naszych i obcych wystawach, [...] to prawdziwe legendy o naszych puszczech leśnych, o dziewiczych lasach, nietkniętych siekierą [...] [Rutowski 1888: 25].

Wiele ciekawych informacji o lasach karpackich przekazał w swoich sprawozdaniach z „Wędrówek po kraju” zamieszczanych w czasopiśmie „Sylwan” E. Hołowkiewicz. Przedmiotem jego zainteresowań były lasy należące do dóbr skarbowych: bolechowskich, drohobyckich i dobromilskich. Zajmowały one obszar ok. 80 000 morgów i znajdowały się w większości po północnej stronie Karpat. Wychodząc od ogólnej charakterystyki podłoża geologicznego, rzeźby terenu, stosunków hydrograficznych i klimatycznych wyróżnił na tym obszarze trzy odrębne krainy roślinności leśnej [Hołowkiewicz 1887: 75-77]. W pierwszej krainie najdalej wysuniętej na północ, obejmującej swoim zasięgiem część podgórze bolechowskiego i drohobyckiego, występowały lasy mieszane składające się z osik, brzozy, olszy, graba, iwy, leszczyny i gdzieś tam jeszcze z królującego dębu. W większych grupach występował tam jawor, rzadziej brzost i jesion. Pozostałościami po wielkiej puszczy były leżące na każdym kroku potężne pnie, które w niedawnych jeszcze czasach składały się na zwarty drzewostan [Hołowkiewicz 1887: 81]. Z dalszej części opisu dowiadujemy się, że ćwierć wieku wcześniej był tam „[...] jednolity las wspaniałych dąbrów, nie ustępujących niczem najwspanialszym dąbrowom Podola i nizin naddniestrzańskich [...]” [Hołowkiewicz 1887: 81]. Tenże autor notuje, że jeszcze niedawno miał okazję:

[...] podziwiać świetny stan tutejszych dąbrów, które dostarczyły materiału do budowy floty niemieckiej, a częściowo i angielskiej. I mimo wielkiego uszczuplenia i prześwietlenia drzewostanu, mimo woli musimy dzisiaj orzec, że tu poruciła przyroda panowanie królowi lasów [Hołowkiewicz 1887: 81].

Najokazalsze buki, dęby i jodły z lasów karpackich znane były na wszystkich targach ówczesnej Europy od Gdańska i Hamburga, Paryża, po porty czarnomorskie i śródziemnomorskie, ale jednocześnie zauważano, że profuzja leśnego bogactwa, jaką Galicja się cieszyła nie jest owocem „[...] gospodarstwa leśnego w Galicji, ale dewastacji lasów” [Rutowski 1888: 25]. Odrębną krainę roślinności leśnej tworzyły tereny przedgórze, położone między 400 a 500 metrów n.p.m. nazywane „królestwem jodły i buka”. Dąb występował tu rzadziej niż w pierwszej krainie, ale można było go jeszcze spotkać na wyniosłościach ponad 550 metrów n.p.m. Buk przylegający wiernie „do łona swej oblu-

bienicy jodły”, tworzył też odrębne, samodzielne dzielnice. Pas prawie jednolitych buczyn rozciągał się począwszy od prawego brzegu Stryja po rzekę Świcę, zajmując obszar około 40 000 morgów i był największym zwartym kompleksem lasów bukowych na północnym stoku Karpat [Hołowkiewicz 1887: 147]. O jednorodnym niewielkim obszarze buczyn wspomina Hołowkiewicz w Leszczynach w powiecie dobromilskim. Na pozostałym obszarze powiatu dobromilskiego i na przedgórzu drohobyckim królowała jodła i tylko gdzieś tam urozmaicał ją buk [Hołowkiewicz 1887: 148]. Najstarsze kilkusetletnie bukowe olbrzymy, często spróchniałe, spotkać można było jeszcze w okolicy Polanicy.

Drugim typowym stanowiskiem na przedgórzu dobromilskim i drohobyckim była jodła. Najokazalsze partie tych lasów znajdowały się na wysokości ok. 400 metrów n.p.m. Drzewa przybierały tu inny wygląd niż w niższych partiach, posiadały korę gładką, czystą, o kolorze szarobiaławym, drewno przeważnie występowało w ściślejszych słojach, trwalsze i przez to cenniejsze. Zdaniem Hołowkiewicza ta:

[...] kolosalna grubość pni przy ścisłości słoików i jędrności ciała, każe wnioskować o wysokim wieku olbrzymów, nie trudno natrafić na osobniki po 300-400 lat wieku w pełnej sile i zdrowe, których wysokość dochodzi do 54 m i wyżej [Hołowkiewicz 1887: 150].

Opisana dzielnica buczyn i jodeł zawierała jeszcze wiele nienaruszonych drzewostanów, „[...] które w prostych, jakby toczonych słupach uszeregowały się w takim zwarcu, że z daleka jak jedna zbita ściana się wydają” [Hołowkiewicz 1887: 150]. Do innych rodzajów drzew puszczy karpackiej stanowiących niemal relikty należą cisy. Na zasięg dawnych lasów cisowych wskazują w opisywanym regionie liczne nazwy miejscowości, np. Cisów niedaleko Bolechowa, a także w Bieszczadach Zachodnich takie miejscowości, jak Cisna, Cisowiec, Ciskowe. W tamtym czasie lasy cisowe występowały jeszcze w kilku miejscach wokół Ustrzyk (Jureczkowa, Leszczowate, Łodyna) [Hołowkiewicz 1887: 178].

Trzecia i ostatnia kraina opisana przez Hołowkiewicza to obszar gór, o piętrowym układzie roślinności, gdzie piętro pierwsze na wysokości od 650 do 1000 metrów n.p.m. tworzył las jodłowy, bukowy, jaworowy z domieszką świerka. Piętro drugie od 1000 do 1365 metrów n.p.m. zajmował drzewostan świerkowy przemieszany z jodłą, bukiem i jaworem. Wzniesienia i działy górskie do wysokości ok. 940 metrów n.p.m. pokrywał las liściasty, z wyraźną przewagą buczyn. Wśród nich występowały prastare okazy, które „[...] nie zaznały się dotychczas z siekierą, bo świat tu zabarykadowany, niedostępny [...]” [Hołowkiewicz 1887: 217]. Autor „Wędrówek po kraju” zauważył jednak, że nowym zagrożeniem dla nietkniętych jeszcze przez człowieka lasów orowskich stawała się nowa droga żelazna ze Stryja do Munkacza [Hołowkiewicz 1887: 217]. Na wyżynie dobromilskiej sięgającej do wysokości 910 metrów n.p.m. oprócz buka, jodły i świerka trafiały się także pojedyncze prastare jesiony. Spotykane tam nazwy miejscowości, jak Jasień, nazwy potoków Jasiennik, wskazują z dużym prawdopodobieństwem, że te tradycyjne nazwy mogły pochodzić od jesionowych lasów, które w wielu miejscach występowały w dawnej puszczy karpackiej.

Miejscami las bukowy sporadycznie urozmaicał świerk, jak na przykład na południowym stoku Karpat po stronie węgierskiej, gdzie:

Natrafiamy tu pnie 1 metr grubej średnicy, na których 150 i więcej lat policzyć można, drewno jędrne, zdrowe, koloru żółtawego, smolne, chociaż słoje jeszcze szerokie [Hołowkiewicz 1887: 217].

Najlepsze okazy świerka z nadzwyczaj powolnym trwającym stulecia przyrostem wykorzystywano jako drewno rezonansowe do wyrobów instrumentów muzycznych. Największa kraina świerka znajdowała się w wysokich górach w Bieszczadach Skolskich. Las świerkowy w tym miejscu opasał wszystkie kamieniste wyżyny: Bukowce, Magury, Motohowę. Dla Hołowkiewicza najbardziej dzikim skrawkiem omawianego terenu, jak i całych północnych Karpat, była dolina potoku Brzazy, położona u stóp grzbietu Bieszczad Skolskich. Ta romantyczna dolina, która latem była królestwem koczujących Bojków, „[...] zachowała prawdziwy wyraz pierwoboru, w majestatycznej wspaniałości i niezmaconej ciszy właściwej, głuchej puszczy [...]”, pozostając prawie nietknięta” [Hołowkiewicz 1887: 218]. Walcowate pnie świerka konkurowały z jodłą, a nawet przewyższały walcowatość jodły na równinach. Nierzadko występowały, jak pisze autor, ogromne świerki o średnicy 100-150 cm w dolnym obwodzie i wysokości 60 metrów, które liczyły po 400 i 500 lat. Z lasów brzazkich nie ustąpił też buk, który okalał wszystkie grzbiety i wzniesienia wzdłuż dorzecza Mizunki i Brzazy. Obok buka w wyższych partiach gór występował też jawor i brzość, które doszły tu „do największej doskonałości”, nie tylko pod względem jakości drewna, ale też ich grubości. Jawor podobnie, jak świerk dostarczał cennego materiału do wyrobu instrumentów muzycznych. Jak pisał Hołowkiewicz „Ajenci fabryk zagranicznych przeplądrowali już całe Karpaty za podobnemi okazami jaworów na instrumenta muzyczne [...]”, docierając w końcu także do lasów brzazkich [Hołowkiewicz 1887: 221]. Ten znawca leśnictwa, jakim był Hołowkiewicz, na końcu swojej „Wędrówki po kraju” skonstatował, że:

Jak dąb w pierwszej, jodła w drugiej, tak świerk w trzeciej krainie zajął charakterystyczne stanowisko; tu należy mu się usprawiedliwione panowanie: tam był wstrętnym intruzem, tu jest królem lasu [Hołowkiewicz 1887: 219].

Wielu wiadomości o lasach karpaccich w interesującym nas okresie dostarcza wydane przed 60. laty opracowanie Wiktora Schramma „Lasy i zwierzyzna Gór Sanockich”. Stanowi ono stosunkowo dokładny opis lasów Gór Sanockich dokonany nie tylko na podstawie źródeł historycznych, ale też wieloletniej obserwacji autora oraz relacji osób od dawna zamieszkujących te okolice. Teren Gór Sanockich obejmował obszar ok. 155 000 ha z zalesieniem rzędu ok. 40 procent. Największy obszar zalesienia przypadał w części gór wysokich (55-60 procent), a mniejszy obszar zalesienia występował w niższych partiach gór i na przedgórzu. Las bukowy i jodłowy, z przewagą tego ostatniego, zajmował tereny niższe do 800-900 metrów n.p.m. Granicę lasu (ok. 1100 metrów

n.p.m.) tworzył wyłącznie buk, sięgając pod szczyty: Rawki, Tarnicy, Bukowego Berda, a także częściowo Połoninę Caryńską, Wetlińską, Otryt gdzie był:

[...] karłowaty i płożący się, o pniu niemal przy ziemi zaraz rozgałęzionym, grubym nieraz ponad metr obwołu, jednak bardzo krótkim [...] [Schramm 1958: 22].

Najstarsze i najgrubsze okazy buków i jodeł zachowały się przeważnie w niedostępnych dla człowieka parowach i na uboczu, tam gdzie nie było dojazdu, a nawet dojścia dla człowieka. Te olbrzymie buki widział autor jeszcze przed wojną w ostępach pasma granicznego Działu, Wielkiej Rawki, Boruska i Rabiej Skały. Niezwykle dzikim obszarem była Dolina Moczarnego o powierzchni ok. 30 km², jak pisze Schramm z lasami bukowo-jaworowymi o puszczańskim charakterze, nazywana też „puszczą bukową”, prawie niedostępna dla człowieka. Takich miejsc zapomnianych i nieodwiedzanych było w Bieszczadach więcej. Na przykład na górze Jasiel, na południe od Cisnej, znajdował się gąszcz młodnika, pośrodku którego rósł prastary, olbrzymi las bukowy, „[...] tam nikt jeszcze nie był, jak mówią tutejsi chłopi” [Schramm 1958: 26]. Wspomina, że za jego młodych lat po obu stronach granicznego pasma od Słowczyzny na wschód w kierunku Użoka i Sianek, zalegały „[...] ogromne puszcze bukowe częściowo bukowo-jodłowe, miejscami jaworowe (duże kompleksy jawora w lasach wetlińskich)” [Schramm 1958: 26-27].

Wiele interesujących szczegółów o wyglądzie lasów karpackich znajdujemy w relacji prof. A. Schwappacha, leśnika, z Uniwersytetu w Giessen. Chodzi tu o sprawozdanie z jego podróży naukowej po Galicji, którą odbył w 1885 roku [*W sprawie gospodarstwa leśnego* 1886:2-3]. W zamieszczonej relacji ważne miejsce zajmują lasy państwa Skole, własności hr. Kinsky’ego. Ten wielki kompleks leśny o powierzchni 33 380 hektarów położony w górnym i środkowym dorzeczu Oporu we Wschodnich Bieszczadach składał się mniej więcej w tych samych proporcjach z nienaruszonych jeszcze drzewostanów świerkowych, jodłowych i bukowych. Wiek tych drzewostanów był nader korzystny, gdyż w klasie wieku powyżej 100 lat znajdowało się 14 369 hektarów, czyli 43 procent wszystkich lasów. Występowały tam trzy typy drzewostanów: pierwszą grupę tworzyły lasy całkowicie jeszcze nienaruszone, czyli lasy dziewicze, położone w najbardziej oddalonych miejscach i trudno dostępnych dla człowieka, następnie drzewostany, z których początkowo wyrabiano sposobem płdrowniczym najlepszy materiał oraz ostatnią grupę stanowiły lasy odnowione, powstałe na porębach, po pozostawieniu niewyrośniętych drzew, które służyć miały za nasienniki. Schwappach potępia prowadzoną tu gospodarkę leśną uważając jednocześnie, że największym zagrożeniem dla lasów karpackich było poprowadzenie wzdłuż północnego podnóża Karpat linii kolejowej. Płdrownicza eksploatacja drzewostanów leśnych najlepiej widoczna była:

[...] z góry Paraszki wysokiej na 1266 metrów, która należy do państwa Skole i ma zupełnie wolny widnokrąg. Stąd spostrzega się smutny obraz spustoszenia lasów [...]. Gdy się rozważy, z jaką energią pracują tutaj nad zniszczeniem lasów, to można sobie urobić obraz o niezmiernym bogactwie leśnym i musi się dziwić, że dziś jeszcze i tyle tego jest [*W sprawie gospodarstwa leśnego* 1886: 3].

Z gór materiał sprowadzano żłobami, wózkami i sańmi do cieków wodnych, skąd spławiano drewno Opozem i Orowem i ich dopływami aż do ujścia Oporu do Stryja. W Stryju hr. Kinsky posiadał tartak, który rocznie przerabiał 70 000 metrów kubicznych drewna. W nienaruszonym prawie stanie pozostawały jeszcze lasy w powiecie Nadwórna, w rewirach Tartarów i Jabłonicy, obejmujących tysiące hektarów, położonych w lesistym paśmie galicyjsko-węgierskim. Zachwył, a zarazem pewne zdziwienie wzbudzały u tego obserwatora prawdziwe lasy dziewicze, jakie zobaczył w rewirze Jabłonica:

Człowiek czyni sobie o takim lesie często całkiem fałszywe wyobrażenie, a osobliwie o jego zapasach masy. Idąc w Niemczech w starodrzewach po 1000 metrów sześciennych na hektarze i więcej, sądzi, że w lesie dziewiczym musi być jeszcze więcej, a to przecież ani w przybliżeniu tak nie jest. Gdzie rozmaite klasy wieku drzewa na tej samej przestrzeni przychodzą, gdzie pojedynczy pień tak długo stoi, aż zupełnie zmurszeje i wicher go powali, gdzie olbrzymie trupy drzewne gnią na ziemi, gdzie sterczą złomy, gdzie wiele miejsc całkiem pustych lub tylko krzaczyskami lub podroślem zajętych, tam mało znajdujemy miejsca dla istotnie użytecznego drzewa. Często myślę, że widzę z daleka wspaniałą okaz pnia, tymczasem przyszedłszy blisko, znajduję tylko złom, 10 metrów wysoki [*W sprawie gospodarstwa leśnego* 1886: 3].

Podsumowując niniejsze rozważania zauważamy, że w ciągu XIX wieku nastąpiły w Galicji ilościowe zmiany w zalesieniu i dotyczyły one nie tylko galicyjskiego niżu, ale także obszaru gór i przedgórze. Z największymi stratami w lasach galicyjskich mamy do czynienia po pierwszym rozbiórce Polski, kiedy rząd austriacki zaczął masowo sprzedawać dobra koronne. Nabywcami dóbr stawali się właściciele prywatni, którzy kupując często za bezcen wielkie przestrzenie leśne, wycinali setki tysięcy hektarów. Działo to się głównie w pobliżu spławnych rzek i szlaków kolejowych. „Kto znał nasze podgórze przed niewielu laty jeszcze, a zwiedzał je po kilku latach ruchu kolei transversalnej ten się zdumieć musi postępowi dewastacji”, pisał Rutowski w 1888 r. Obok tych smutnych krajobrazów, na południowo-wschodnich kresach kraju pozostawała jeszcze puszcza leśna, czyli prawdziwe dziewicze lasy „w całej okazałości i majestacie”, a które do tej pory ocalały z powodu braku odpowiedniej komunikacji. Zdaniem ówczesnych znawców niebawem i one miały się znaleźć w wielkim niebezpieczeństwie i wkrótce należeć już tylko do historii.

Literatura

- Bujak F., *Galicja, Leśnictwo. Górnictwo. Przemysł*, t. 2, Lwów – Warszawa 1910.
- Hołowkiewicz E., *Wędrówki po kraju*, „Sylwan” 1887, R. 5, nr 3, s. 75-81; nr 5, s. 145-151; nr 6, s. 177-181; nr 7, s. 217-223; nr 8, 261-266.
- Lipelt R., *Informator statystyczny do dziejów społeczno – gospodarczych Galicji. Gospodarka leśna w Galicji w dobie autonomii*, red. P. Franaszek, Historia Iagellonica, Kraków 2017.
- Lipelt R., *Zasoby lasów w Galicji w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku, w świetle statystyk państwowych*, w: *Od systemu żarowego do ekorozwoju. Ochrona i wykorzystanie zasobów środowiska naturalnego na ziemiach polskich – aspekt historyczny*, red. T. Głowiński T., M. Zawadka, GAJT Wydawnictwo 1991, Wrocław 2016, s. 89-100.
- Rutowski T., *Przemysł drzewny*, „Rocznik Statystyki Przemysłu i Handlu Krajowego” 1888, z. 10, s. 5-32.

- Schramm W., *Lasy i zwierzyzna Gór Sanockich*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Poznań 1958.
- Strzelecki H., *Cięcie lasu*, Lwów 1889, Reprint: Wydawnictwo Ruthenus, Krosno 2011.
- *W sprawie gospodarstwa leśnego*, „Czas” 1886, nr 176, s. 2-3.
- Wondrak F., Zur Frage des galizischen Holzexportes „Österreichische Forst – Zeitung” 1885, nr 137, s. 199-200; nr 138, s. 205-207.

Dr hab. Robert Lipelt – doktor nauk humanistycznych w zakresie historii (Uniwersytet Wrocławski 1995); dr hab. nauk humanistycznych, specjalność historia społeczna i gospodarcza XIX w. (Uniwersytet Jagielloński, 2012). W latach 2002-2003 i 2012, kierownik Zakładu Kultury Krajów Karpackich, a od roku 2003 do 2005, dyrektor Instytutu Kulturoznawstwa PWSZ w Sanoku. Obecnie zatrudniony na stanowisku kierownika w Zakładzie Kultury, Mediów i Języków PWSZ w Sanoku. Autor czterech książek, redaktor wielu publikacji oraz kilkudziesięciu artykułów naukowych.

Dr hab. Robert Lipelt – Ph. D in Humanities, History (The University of Wrocław 1995); habilitated doctor in Humanities in the field of social and economic history in 19th century (The Jagiellonian University 2012). In the years 2002-2003 and 2012, the chairman of the Center for the Culture of Carpathian Countries, from 2003 to 2005 the Head of the Institute of Cultural Studies, Media and Foreign Languages in PWSZ in Sanok. Currently employed as the chairman of the Institute of Cultural Studies, Media and Foreign Languages in PWSZ, Sanok. The author of four books, an editor of numerous publications and several dozen scientific articles.

Contact details / Dane kontaktowe:

*Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku
Instytut Społeczno-Artystyczny,
38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 21
roblipel@op.pl*